

Cały mój zgiełk

Budka Suflera

Szarość dnia, wczorajszy dzień,
Jak w hotelu się znalazłem, co się stało,
Bez pytania wiem.

Drżenie rąk, poranny strach,
To jest kara, obowiązek, może zwyczaj,
Ja już nie wiem sam.

Tysiąc obietnic minionych,
Sto, sto różnych spraw nieskończonych.

Słabość precz, robić to chcę,
Dla was wszystkich, dla muzyki, za pieniądze
Musi udać się.

Hałas tłumu, krew żywiej tętni,
Inne sprawy są obojętne,
Tak, czy tak, dogram to do końca.

Wszyscy wyjść, cisza w krąg,
To mój azyl, ma modlitwa, garderoba,
Czy już wszyscy są?

Tak wiele chwil najważniejszych,
Cały, cały mój zgiełk najwierniejszy.

Kochana ma, wiedzieć chcę,
Jak mam szukać i co robić, by na górze
Móc utrzymać się.

Hałas tłumu, krew żywiej tętni,
Inne sprawy są obojętne,
Tak, czy tak, dogram to do końca.